

GŁOS AKADEMICKI

1
luty-marzec 2002
(32)

as



*Wiosenno-święteczne życzenia
wszystkim Czytelnikom
składa Redakcja*



POLIGRAFIA S.A.

25-528 Kielce, ul. Zagnańska 61, tel. (041) 340-63-00, fax (041) 340-63-01
40-084 Katowice, ul. Opolska 22, tel. (032) 25-97-271, fax (032) 20-69-694

Z powodzeniem realizujemy ambitne cele. W Nowe Tysiąclecie wchodzimy jako członek elitarnego klubu posiadaczy Certyfikatu Jakości ISO 9002. Jest on gwarancją bezpieczeństwa i najwyższej jakości usług od przygotowania materiałów do druku w najnowocześniejszej technologii CTP, poprzez druk, oprawę introligatorską i dystrybucję wyrobu gotowego. Świadczymy także doradztwo techniczne i projektowanie graficzne. Naszym Partnerom zapewniamy sukces.



Dołącz do elity, drukuj z nami!

Szanowni Czytelnicy!

Oddajemy do rąk Państwa kolejny numer „Głosu Akademickiego”. Ponieważ poprzedni zamykał rok 2001, ten zaczynamy od numeru pierwszego w roku 2002. Równocześnie chcemy podkreślić ciągłość ukazywania się naszego pisma od października 1996 roku. Tak więc mamy do czynienia już z numerem 32. Co w nim można znaleźć? Jak zawsze, są pozycje stałe i teksty prezentujące ważne dziś sprawy dla całej społeczności akademickiej.

Wszystkich ekscytuje kwestia przekształcenia naszej Uczelni w uniwersytet. Rozpisuje się na ten temat prasa regionalna, domysły i przypuszczenia pojawiają się w rozmowach towarzyskich. A jak jest naprawdę? Staramy się dać odpowiedź na to pytanie w artykule „Po wybojach do uniwersytetu”. Podejmuje on głównie problemy naukowe i dydaktyczne. O tzw. zapleczu materialnym, czyli bazie lokalowej, przeczytać można w tekście pt. „Nowe budynki Akademii”. Natomiast relacja Cezarego Jastrzębskiego z posiedzenia Komisji Oświaty i Nauki Rady Miejskiej w Kielcach, odbywającego się w murach Akademii, przedstawia m.in. rolę, jaką w drodze do uniwersytetu może odegrać miasto i jego władze. Gorąco zachęcam Państwa do ich lektury.

Uwagde Czytelników polecam również teksty poświęcone Tygodniowi Kultury Języka, współorganizowanemu przez Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa. Rozważaniom o języku towarzyszy króciutki utwór poetycki. Wracamy w ten sposób do znanej z poprzednich numerów rubryki „Debiuty literackie”, gdzie prezentowaliśmy (i będziemy to robić nadal) wiersze i małe formy prozatorskie studentów naszej Uczelni.

Skoro o osiągnięciach artystycznych mowa, to nie możemy pominąć Akademickiej Galerii Sztuki Zainaugurowała ona działalność 28 lutego w gmachu Rektoratu przy ul. Żeromskiego 5. Nasi reporterzy towarzyszyli temu wydarzeniu, a ich przekaz – słowny i obrazowy – znajduje Państwo na ostatniej stronie „Głosu”.

Na stałe zdomowił się w piśmie studencki dodatek „BiD-a”. Jak zawsze, przeczytać w nim można o wszystkim, co ważne dla żaków. Mam nadzieję, że lektura tego numeru spełni Państwa oczekiwania.

Fotografie zamieszczone na okładce i wewnątrz numeru zostały wykonane przez Stanisława Chalupczaka.



W numerze:

Refleksje Rektora prof. dr hab. Adam Massalski	2
Chorwaci w Akademii	2
Z obrad Senatu Alicja Giermakowska	3
Po wybojach do uniwersytetu Jolanta Kępa-Mętrak	4-5
Co nowego w bibliotece?	5
Oswoić dzikie słowa Jakub Janik	6-7
Debiuty literackie	7
Dlaczego Tydzień? Janusz Wróblewski	7
Napisali o nas	8
Nowe budynki Akademii Tomasz Chrząstek	9
Dawnej książki czar Ewa Pawelec	10-11
Omówienia. Recenzje „Bataliony Chłopskie” „Studia Filologiczne” Cezary Jastrzębski	12
KTN zaprasza	13
Komisja Rady Miejskiej w Akademii Cezary Jastrzębski	13
Nurkowanie Jacek Kolomański	14
Propozycje Samorządu Studenckiego Astryda Jamorska	15
Inauguracja Akademickiej Galerii Sztuki Renata Piasecka	16



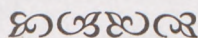
Refleksje Rektora

W najbliższym czasie rozpocznie się kampania wyborcza do władz naszej Uczelni. Wynika to z terminów określonych przez ustawę o szkolnictwie wyższym oraz statut Akademii. Abstrahując od samych kandydatów i składu przyszłych władz, nie ulega dla mnie wątpliwości, że wybory powinny być przeprowadzone w taki sposób, aby nie przesłaniały pracownikom i studentom najważniejszego zadania szkoły wyższej, to znaczy procesu kształcenia i prowadzenia badań naukowych.

Bardzo dobrze stało się, że w statucie naszej Uczelni widnieje zapis o wyborze władz nie przez elektorów, a przez Senat i Rady Wydziałów. Oczywiście, jest także sporo racji w tym, że w jakimś stopniu ogranicza się w ten sposób możliwości bezpośrednich wyborów. Biorąc jednak pod uwagę, iż przyjęty w statucie system daje duże oszczędności czasu i pieniędzy, wydaje się, że ta danina jest rekompensowana.

Moim zdaniem, spotkania przedwyborcze i cała kampania wyborcza powinny być swego rodzaju forum prezentowania – z jednej strony – podsumowań dotychczasowej działalności, a z drugiej strony – programów i perspektyw rozwojowych Uczelni. Jestem w związku z tym pewien, że nowe wybory przyczynią się do dalszej wytężonej pracy na rzecz Akademii i przyniosą wiele korzyści, które staną się istotnym drogowskazem dla osób wybranych na kierownicze funkcje.

Prof. dr hab. Adam Massalski



CHORWACI W AKADEMII

Rektor naszej Uczelni, prof. dr hab. Adam Massalski, przyjął delegację miasta Osijek w Chorwacji, która 18 stycznia br. przebywała w Kielcach na zaproszenie władz miasta.

W spotkaniu uczestniczyli: delegacja Osijeka w składzie - prezydent miasta, prof. dr hab. Zlatko Kramarić, przewodniczący Rady Miejskiej Alen Prnjat, a także członek Zarządu Miasta odpowiedzialny za sprawy gospodarcze oraz przedstawiciel osijekowskich przedsiębiorców. Władze Kielc reprezentował prezydent Włodzimierz Stępień. Ze strony Akademii w spotkaniu wzięli udział ponadto: prorektor ds. ogólnych, prof. dr hab. Regina Renz, wicedyrektor ds. naukowych Instytutu Filologii Słowiańskiej dr Józef Żuk i wicedyrektor ds. dydaktycznych Instytutu Nauk Politycznych dr Izabela Suchanek.

Rektor, prof. dr hab. Adam Massalski przedstawił charakterystykę, dokonania oraz plany rozwojowe naszej Uczelni. Nawiązał do wzajemnych podobieństw w dziejach polskich i chorwackich, przypominając, że obydwa narody przez dłuższy czas znajdowały się pod obcym panowaniem.

Rektor omówił szczegółowo problemy współpracy zagranicznej Akademii, podkreślając, że istnieje możliwość nawiązania kontaktów z uniwersytetem w Osijeku.

Działalność swoich instytutów zaprezentowali dr Józef Żuk i dr Izabela Suchanek, która wprawiła gości w osłupienie, gdy podjęła rozmowę w ich ojczystym języku.

Prezydent Osijeka, prof. dr hab. Zlatko Kramarić zwrócił uwagę, że jest to najlepszy dowód na realne możliwości nawiązania współpracy między Akademią Świętokrzyską a uniwersytetem w Osijeku. Powiedział, iż polska kultura jest na Chorwacji bardzo popularna i dobrze odbierana. Zaprosił rektora, prof. dr hab. Adama Massalskiego, do odwiedzenia Osijeka i złożenia wizyty w uniwersytecie.

Osijek ma ponad 100 tys. mieszkańców i jest głównym miastem wschodniej Chorwacji (Slawonia). Powstał jako kolonia rzymska i z tego czasu zachował interesujące zabudowę. Miasto jest ważnym węzłem kolejowym i drogowym. Znajdują się tu fabryki maszyn rolniczych, rozwija się przemysł metalowy, włókienniczy i skórzaný. Na uniwersytecie jest 10 wydziałów.

Z obrad Senatu

Styczeń 2002 r.

Senat wyraził zgodę na wystąpienie z wnioskiem o mianowanie:

- na stanowisko profesora zwyczajnego:

- * **prof. dra hab. Andrzeja Leśniaka** – Instytut Biologii;

- na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony:

- * **prof. dra hab. Edwarda Kwaśniewicza** – Instytut Fizyki;

- * **prof. dra hab. Edwarda Wilczkowskiego** – Instytut Nauk Pedagogicznych;

- na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas określony:

- * **dr hab. Kiry Iwanowej-Kobak** – Wydział Matematyczno-Przyrodniczy.

Senat przyjął następujące Uchwały:

- * wprowadzającą poprawkę do Statutu Akademii Świętokrzyskiej;

- * w sprawie zasad podziału dotacji budżetowej na rok 2002;

Sprawę referowała prorektor prof. zw. dr hab. Regina Renz. Podkreśliła, że projekt został skonstruowany w oparciu o: wytyczne i informacje MEN /realnie Akademia otrzyma 75% ubiegłorocznej kwoty dotacji/; budżet ubiegłoroczny i jego realizację; modyfikacje wprowadzone do zasad konstrukcji tegorocznego budżetu.

- * w sprawie wyrażenia zgody na rozpoczęcie budowy obserwatorium astronomicznego i planetarium /po podjęciu uchwały rozpocznie się procedura związana z budową obserwatorium i planetarium zlokalizowanego na ostatniej kondygnacji budynku Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego/;

- * w sprawie wyrażenia zgody na modernizację kotłowni w budynku Rektoratu;

- * w sprawie przyjęcia do akceptującej wiadomości opinii opracowanej przez prof. zw. dra hab. M. Jurkow-

skiego /opinia dotyczy procedury nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego Dymitrowi Pawłyszce/;

Senat przyjął informację o działalności wydawniczej Uczelni i zatwierdził plan wydawniczy na rok 2002.

Sprawę referował prorektor prof. dr hab. Kazimierz Kik. Podkreślił postęp w zakresie dystrybucji publikacji naszego wydawnictwa /aktualnie posiadamy siedem punktów sprzedaży, w tym pięć publicznych/, poinformował o zmianach w wyposażeniu wydawnictwa w urządzenia komputerowe.

Prof. Janusz Król – prorektor ds. dydaktycznych i studenckich, zapoznał członków Senatu z socjalną sytuacją i aktywnością kulturalno-naukową studentów.

Luty 2002 r.

/ na podstawie protokołu z obrad /

Senat pozytywnie rozpatrzył wniośki o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony:

- * **prof. dra hab. Andrzeja Felchnera** – Wydz. Filologiczno-Historyczny (Filia);

- * **prof. dra hab. Alfreda Lutrzykowskiego** – Wydz. Filologiczno-Historyczny (Filia);

- * **prof. dra hab. Stanisława Olejnika** – Wydz. Filologiczno-Historyczny (Filia);

- * **prof. dra hab. Wasyła Jelejko** – Instytut Ekonomii.

Senat podjął dwie uchwały:

- * w sprawie powołania Uczelnianej Komisji Wyborczej /drukujemy ją obok/;

- * w sprawie wyrażenia zgody na nieodpłatne przejęcie nieruchomości przez Filię w Piotrkowie Trybunalskim.

Prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą prof. dr hab. Kazimierz

Kik omówił Sprawozdanie z działalności naukowej Akademii Świętokrzyskiej. Wnioski zamieszczamy w tekście pt. „Po wybojach do uniwersytetu”.

W porządku obrad członkowie Senatu zapoznali się z informacją o realizacji uchwał podjętych przez Senat w 2001r.

Alicja Giermakowska



Uchwała w sprawie powołania Uczelnianej Komisji Wyborczej

Powołuje się Uczelnianą Komisję Wyborczą w składzie:

1. **prof. dr hab. Stanisław Bryl** – Wydz. Nauk Społecznych w Filii (przewodniczący)
2. **prof. dr hab. Henryk Cadak** – Wydz. Nauk Społecznych w Filii
3. **prof. dr hab. Alfred Lutrzykowski** – Wydz. Filologiczno-Historyczny w Filii
4. **prof. dr hab. Zbigniew Antoszewski** – Wydz. Filologiczno-Historyczny w Filii
5. **prof. dr hab. Zbigniew Gazda** – Wydz. Zarządzania i Administracji
6. **prof. dr hab. Hanna Wójcik-Lagan** – Wydz. Humanistyczny
7. **dr Jolanta Dziemiakowska** – Wydz. Humanistyczny
8. **dr Anna Kieszowska** – Wydział Pedagogiczny i Nauk o Zdrowiu
9. **dr Małgorzata Kwaśniewska** – Wydział Pedagogiczny i Nauk o Zdrowiu
10. **dr Jadwiga Barga-Więclawska** – Wydz. Matematyczno-Przyrodniczy
11. **dr Jerzy Oszczudłowski** – Wydz. Matematyczno-Przyrodniczy (wiceprzewodniczący)
12. **mgr Rafał Pawłowski** – Studium WF i Sportu
13. **Beata Tyczyńska** – studentka
14. **Dawid Cichoński** – student

Po wybojach do uniwersytetu

W 2004 roku Akademia Świętokrzyska powinna spełnić minimalne wymogi potrzebne do ubiegania się Uczelni o przekształcenie w uniwersytet. Do tego czasu Wydział Humanistyczny będzie mieć prawo do habilitacji w zakresie historii, a prawa doktoryzowania powinny uzyskać pedagogika, fizyka i politologia.

Takie są najważniejsze założenia rozwoju naukowego naszej Uczelni, które na ostatnim posiedzeniu Senatu przedstawiał prof. dr hab. Kazimierz Kik, prorektor ds. naukowych. Gdyby udało się je osiągnąć, droga do uniwersytetu na pewno znacznie by się skróciła.

Wysokie progi

Pełne wymogi stawiane uczelniom uniwersyteckim, to dwa uprawnienia habilitacyjne i pięć praw doktoryzowania – mówi prof. K. Kik. – Ale myślę, że moglibyśmy się ubiegać o zmianę statusu Uczelni wcześniej i otrzymać go warunkowo, z zastrzeżeniem, że w ciągu dwóch, trzech lat spełnimy wszystkie wymagania. W przypadku uzyskania w najbliższym czasie uprawnień do habilitacji w zakresie historii, pięciu doktoryzowań (historia i filologia polska już mają, pedagogika, fizyka i politologia są bliskie tego celu) oraz umocnienia studiów magisterskich na pozostałych kierunkach (z wyjątkiem neofilologii), do 2005 roku można byłoby doprowadzić do uzyskania habilitacji w zakresie kolejnych dwóch specjalności, a doktoryzowania na kolejnych dwóch kierunkach.

Potrzeba profesorów

Warunkiem zmian jest właściwa polityka kadrowa. Według wyliczeń prorektora K. Kika, 23 obecnych doktorów habilitowanych musiałoby uzyskać tytuły profesora belwederskiego, a 43 obecnych doktorów zrobić habilitacje. Dodatkowo należałoby sprowadzić z zewnątrz 3 profesorów belwederskich i 20 doktorów habilitowanych. Poza tym ważne jest, aby zatrudniać samodzielnych pracowni-

ków naukowych wyłącznie w zakresie niezbędnych dla doktoryzowania, i habilitowania specjalności oraz koncentrować wydatki z funduszy na rozwój kadry naukowej, współpracy z zagranicą i funduszy na badania własne i statutowe głównie wokół osób zakwalifikowanych do tzw. szybkiej ścieżki.

Więcej na badania

Nakłady finansowe na badania naukowe w 2001 roku wzrosły w porównaniu z rokiem 2000 o ok. 45% w zakresie badań statutowych i o 45% w zakresie badań własnych:

- pierwsze z 1 mln zł do 1.426,824 zł,
- drugie z 634.000 zł do 1.106 000 zł.

Środki finansowe na granty KBN także wzrosły o ok. 50%. W ogóle w 2001 roku nakłady finansowe na badania naukowe wzrosły w sumie ok. 50% (z 2.232.138 do 3.618.496 zł)

Nie zaznaczyło się to natychmiastowym wzrostem liczby habilitacji czy doktoratów. Należy jednak przypuszczać, że efekty te ujawnią się w dłuższej perspektywie roku 2003.

Ważne jest jednak to, że przyrost wydatków na badania naukowe zaznaczył się harmonijnie na wszystkich wydziałach Akademii, nie koncentrując się w żadnym z nich.

Nadal największą częścią nakładów finansowych na badania naukowe są badania statutowe. Oznacza to, że główną drogą do znaczącego zwiększenia tych środków może być tylko podnoszenie kategorii naukowej poszczególnych instytutów, zgodnie z kryteriami KBN. Po uzyskaniu w 2001 roku kategorii IV przez instytut Wydziału Pedagogicznego należy – zdaniem prof. K. Kika – skoncentrować się na uzyskaniu podobnych efektów w odniesieniu do instytutów Wydziału Humanistycznego.

Nie tędy droga

Wzrosła wyraźnie liczba zatrudnionych, na podstawie mianowania, samodzielnych pracowników naukowych. Jest to wzrost wyraźny, bo co

roku w ostatnich dwóch latach przybyło po 20 nowych profesorów. – Nie znalazło to jednak najmniejszego odzwierciedlenia w zwiększeniu liczby instytutów uprawnionych do nadawania tytułu doktora – mówi prorektor. – Oznacza to błędną politykę zatrudniania samodzielnych pracowników naukowych w Uczelni. Nie jest to polityka nastawiona na rozwój uprawnień naukowych. Należy zatem podporządkować politykę zatrudniania nowych samodzielnych pracowników naukowych potrzebom awansu naukowego instytutów.

Utrzymuje się niekorzystna relacja pomiędzy liczbą zatrudnionych w Uczelni profesorów z tytułem do liczby profesorów z tytułem doktora habilitowanego. Liczba profesorów z tytułem maleje, a liczba profesorów z tytułem doktora habilitowanego szybko rośnie. Nie sprzyja to polityce pozyskiwania przez kolejne instytuty uprawnień do nadawania stopni doktorskich. Należy więc skoncentrować się na umożliwianiu i skłanianiu doktorów habilitowanych do starań o tytuły profesorskie.

Za dużo adiunktów

Nadal pogłębia się niekorzystna w Uczelni struktura zatrudniania pracowników naukowych. Chodzi o wzrost liczby – i tak już dużej grupy – adiunktów. Adiunkci stanowią grupę najbardziej dynamicznego przyrostu zatrudnionych. Uwidocznili się to zwłaszcza w 2001 roku, kiedy to wśród zatrudnionych na podstawie mianowania przybyło ich aż 38 (profesorów tylko 20). Oznacza to pogłębienie się problemu adiunktów na naszej Uczelni.

– Zadaniem ważnym dla władz rektorskich i dziekańskich jest wszechstronne wspomaganie doktorów i asystentów w ich indywidualnych staraniach o optymalizację szans ich doktoryzowania i habilitowania – mówi prof. K. Kik. – Chodzi głównie o kontakty z innymi uczelniami i ludźmi nauki spoza Akademii. Natomiast starania o zatrudnienie profe-

sorów spoza Kielc uzależnione są w dużej mierze od możliwości pozyskania dla nich mieszkań. Do tego konieczna jest współpraca z władzami wojewódzkimi i miejskimi.

Potęga historii

Najsilniejszy naukowo jest Instytut Historii. Zatrudnia 17 samodzielnych pracowników naukowych, w tym 6 profesorów belwederskich. Przy tym samodzielną kadrę stanowią w większości kielczanie. Sporo jest absolwentów naszej Uczelni. Historia jest na najlepszej drodze do uzyskania uprawnień habilitacyjnych w krótkim czasie.

– Największą słabością Akademii jest to, że prawie połowa samodzielnych pracowników nie jest związana z Kielcami – mówi prorektor K. Kik, sam również dojeżdżający z Warszawy. – Stanowią oni najmniej stabilny składnik drogi do uniwersytetu. Stąd władze powinny dolożyć wszelkich starań, aby zatrzymać ich w Uczelni.

Są też inne problemy, dotyczące matematyki i ekonomii, gdzie nie udaje się osiągnąć poziomu magisterskiego. W Instytucie Matematyki trzeba zatrudnić co najmniej trzech samodzielnych pracowników naukowych – matematyków, w tym jednego informatyka. Należy również wspomóc starania dwóch doktorów w procesie habilitacyjnym. Podobnie sytuacja wygląda w Instytucie Ekonomii. Istnieje tu potrzeba sprowadzenia z zewnątrz co najmniej dwóch profesorów ekonomii oraz zatrudnienia czterech doktorów i kilku asystentów, w miejsce podlegających rotacji.

Budować i remontować



Poza kadrą niezwykle ważna jest baza lokalowa. Uczelnia się rozbudowuje. Ciągłe jednak możliwości dalekie są od potrzeb. Nie dojdziemy do uniwersytetu bez dobrze zaopatrzonej i sprawnie obsługującej użytkowników biblioteki. Wiele w tym zakresie zostało już zrobione, ale ciągle nierozwiązana pozostaje sprawa remontu dwóch pięter w budynku przy ul. Leśnej, przeznaczonych na magazyny. – Na ten cel potrzebne jest 800 tys. zł – mówi prof. K. Kik.

Żeby nie kończyć pesymistycznie, kilka informacji pozytywnych o życiu naukowym Uczelni.

Konferencje i wyjazdy

Nieznacznie wzrosła w 2001 roku liczba konferencji naukowych zorganizowanych przez instytuty Akademii Świętokrzyskiej (z 24 do 27 konferencji). Wzrosła również liczba publikacji wydanych przez nasze Wydawnictwo. Jest to jednak wzrost mniejszy niż przyrost kadry naukowej (tak profesorskiej jak i doktorskiej), a zatem raczej regres.

Wzrosła liczba podpisanych umów o współpracy z zagranicą, zwłaszcza z państwami Europy Zachodniej (Niemcy). Brak pieniędzy uniemożliwia w pełni realizację wszystkich zawartych umów.

W związku ze zmniejszeniem środków finansowych, w 2001 roku spadła liczba osób uczestniczących w naukowych wyjazdach zagranicznych (z 204 do 173).

Jolanta Kepa-Mętrak

Co nowego w bibliotece?

• **Czasopisma elektroniczne.** Przypominamy, że Biblioteka Główna, jako członek Konsorcjum EIFL Direct, zapewnia użytkownikom dostęp do bazy angielskojęzycznych czasopism, gazet i broszur z dziedziny nauk humanistycznych, przyrodniczych i społecznych. Pełny dostęp do abstraktów i oryginalnych artykułów bez autoryzacji możliwy jest tylko na stanowiskach komputerowych w sieci Akademii Świętokrzyskiej. Adres: <http://search.global.epnet.com> lub <http://search.epnet.com>. Wszelkich informacji na temat obsługi tych baz udzielają pracownicy Oddziału Informacji Naukowej oraz czytelnicy wydziałowych i instytutowych.

• **Zwiększył się zestaw baz bibliograficznych i pełnotekstowych** zgromadzonych w Oddziale Informacji Naukowej. Najważniejsze to: „Przewodnik Bibliograficzny” (1980 -), „Bibliografia Zawartości Czasopism” (1996 -), „Polska Bibliografia Lekarska” (1979-2001), „Polska Bibliografia Prawnicza” (1978-), „Polska Bibliografia Piśmiennictwa Ekonomicznego” (1994-), „LEX Polonica Maxima”, „Informator Nauki Polskiej” (edycja 2001). Ze wszystkich baz na żądanie czytelnika wykonywane są wydruki (1 strona kosztuje 50 groszy).

• **Kartkowe katalogi książek** – alfabetyczny i rzeczowy – nie są już aktualizowane (zawierają nabytki zakupione do końca 1999 roku). Ich kontynuacją jest katalog komputerowy dostępny na stronie internetowej: www.pu.kielce.pl/bg_i i na terminalach w Wypożyczalni. Nadal prowadzony jest katalog kartkowy czasopism.

• **Wystawę Z darów dla Biblioteki Akademii Świętokrzyskiej** prezentowaliśmy w lutym i marcu. Od 26 marca czynna będzie wystawa *Wiesław Myśliwski - obecność w literaturze i kulturze* (przygotowana na 70-lecie urodzin pisarza). Planowana na kwiecień wystawa obrazująca *Kielecki okres działalności profesora Wacława Urbana* będzie częścią uroczystości organizowanych dla Profesora wspólnie z Instytutem Historii i Kieleckim Towarzystwem Naukowym. Galeria czynna w godzinach pracy Oddziału Zbiorów Specjalnych.

OSWOIĆ DZIKIE SŁOWA

Zadać raczę pytanie jedno o wadze przeogromniastej, a może jeszcze znaczniejszej. Pytanie owo, na rzut oka pierwszy, banalnym zdać się może i nieco niepotrzebnym. Zapewnić jednak spieszę o mylności takowego sądu czytelnika szanownego. Nie radzę jednak „rzucić okiem” po raz wtóry, gdyż ciężkim kalectwem to się skończyć może. I aby długość wstępu nie odbiegła w nieskończoność z wielkim mozolem, ze względu na wagę, pytanie omawiane przytaczam: *Co ja teraz robię?*

Tresurę języka najlepiej zaczynać od poznania jego natury. Język jest stworzeniem, które lubi przebywać między ludźmi, jest bardzo towarzyski i łatwo go spotkać. Są jednak różne gatunki języka. Ich odmienność w stopniu znacznym zależy od miejsca występowania. Najdziksze odmiany występują przy budkach z piwem, na budowach. Najszlachetniejsze spotykamy na wieczorach poetyckich, odczytach naukowych, w teatrze...

Doskonałym sposobem tresury jest zaprzyjaźnienie się z naszą bestią.

dami, a także sprawdzian wiedzy o języku ojczystym. Czwartek to przede wszystkim dzień dramy. Na piątkową biesiadę językowo-artystyczną organizatorzy zaprosili panów: Zygmunta Kałużyńskiego i Tomasza Raczkę. Niestety, w ostatniej chwili ich przyjazd odwołano. W piątek męczyli się również uczniowie biorący udział w konkursie opracowywania tekstów pisanych na komputerze.

Przy części oficjalnej nie można zapomnieć, że to Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach wystąpił po raz X z inicjatywą organizacji osławionego Tygodnia, a głównym jego organizatorem jest Dom Środowisk Twórczych.

Dobrze, wystarczy już suchych faktów, wracamy do metod osławiania. Pisałem o różnych sposobach, więc czas by je teraz troszkę bliżej przedstawić. By jakiś ład i porządek zachować, najpierw kilka wyjaśnień o krasomówstwie. Sztuka ta jest doskonałym sposobem na nauczenie się odpowiedniego wysławiania.

Mówić przecież potrafi każdy, ale jak to robić w sposób poprawny, właściwy i interesujący, o tym wiedzą tylko nieliczni. Sztuka oratorska ma te właśnie umiejętności doskonalić u tych lepiej zaprzyjaźnionych z językiem i wykształcać u tych, którzy jeszcze ich nie posiadli. Po frekwencji na konkursach krasomówczych można śmiało powiedzieć, że młodych ludzi ceniących sobie tę umiejętność przybywa, a to bez wątpienia zjawisko pozytywne.

Wtorek to mój ulubiony dzień podczas Tygodnia, bo prócz ortografii uczymy się osławiać poezję. A przecież oswoić wersy i strofy to tak samo jak poskromić ludzkie myśli, zrozumieć głębię uczuć, jakie towarzyszą postrzeganiu świata materialnego i tego zupełnie nierzeczywistego. Czy jakieś inne słowa, nie tylko te podszeptane przez muzę, mogą nieść ze sobą tak wielki ładunek energii emocjonalnej?



Odpowiedź jest prostsza niż można pomyśleć. Wszystkie zdania do tej pory napisane nie były niczym innym jak tylko igraniem z ojczystym językiem. Jednak takie zabawy często mogą się źle skończyć, jeśli słów wcześniej odpowiednio nie oswoimy. Język dziki stać się może bestią, która nie tylko nas zdominuje i nie pozwoli się kontrolować, ale i naszych współmówców może boleśnie pokąsać.

Słowa należy trzymać w kłatkach naszej woli i myśli. Tylko umiejętne ich wypuszczanie na wolność zapewni nam pożądaną efekt. Efekt w postaci komunikatu jasnego, czytelnego i co bardzo ważne – ciekawie, barwnie skomponowanego.

W Kielcach zaprzyjaźnialiśmy się już po raz dziesiąty podczas jubileuszowego Tygodnia Kultury Języka. Zawieranie bliskich znajomości z mową ojczystą odbywa się na wielu płaszczyznach i licznymi sposobami. Tutaj może być odrobinę stereotypowy, ale muszę to zrobić i przedstawię w zarysie program Tygodnia, przynajmniej jego najistotniejsze elementy. Będzie to potrzebne przy dalszej dyskusji nad sposobami osławiania.

A wszystko zaczęło się w poniedziałek, 11 marca bieżącego roku Turniejem Krasomówczym o Laur Demostenesa. Wtorek minął nam pod znakiem ortografii oraz teatru i poezji. Środa to ciąg dalszy zmagania z dyktan-



O dramie mówimy ostatnio bardzo dużo. I słusznie. Wiele osób już wie o co w niej chodzi i czemu ma służyć. Jednak mało kto zna ją tak naprawdę. Takiemu poznaniu mają służyć czwartkowe spotkania w Tygodniu.

Czemu drama, jeśli chodzi o język? Proste! Dzięki niej potrafimy pełniej wyrażać emocje i przeżycia. Człowiek po dramie nigdy nie powie „ślepy”, lecz znajdzie mnóstwo określeń, by taki stan czy człowieka opisać. Drama uczy rozumienia, czucia, doznawania, a tylko język bogaty może to wszystko wyrazić.

Gdyby nie umiejętność opracowywania tekstu pisanego na komputerze, nie powstałby ten artykuł i cała gazeta. Niech ten fakt posłuży za argument przemawiający za koniecznością organizowania takich konkursów.

Proszę bardzo, jak ładnie w ciągu całego Tygodnia można się zaprzyjaźnić z językiem. Oswoić go i zabrać do domu albo jeszcze lepiej nosić stale przy sobie i wypuszczać, kiedy zajdzie potrzeba. Tydzień Kultury Języka jest w tym bardzo pomocny, zwłaszcza, że ma już dziesięcioletnie doświadczenie w świadczeniu usług poskramiacza niesfornych słów i zwrotów.

Jakub Janik

Debiuty literackie

* * *

Dla Ani D.

cieplejszy klimat uczuć
wyższe temperatury wieczoru
smutne opady zanikające
minimalna gęstość zaludnienia
– jakieś dwie osoby
geograficznie niemożliwa
mała wyspa
zbudowana z ruchomych piasków
na których siejemy trawę
tworzymy...

(22.02.2002)

Jakub Janik

Dlaczego Tydzień?

X Tydzień Kultury Języka trwał w województwie świętokrzyskim w dniach nauki od 11 do 16 marca. Z inicjatywą organizacji Tygodnia wystąpił Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa. Pomyślany był jako święto języka ojczystego obchodzone głównie przez uczniów szkół podstawowych, uczniów gimnazjów oraz uczące się i studiującą młodzież.

W Tygodniu organizowane były różne pozalekcyjne formy popularyzowania wiedzy o języku i kształcenia określonych umiejętności językowych (np. prelekcje, zabawa w żywe słowo, konkursy: ortograficzne, wiedzy o języku, krasomówcze, literackie, recytatorskie). Miały one zasięg szkolny, międzyszkolny, gminny, miejski i wojewódzki.

U podstaw mego zaangażowania w organizację tego typu imprez leży mój pogląd na temat roli języka i związków między dydaktyką języka a sprawnością w mówieniu i pisanii.

Kultura języka – to popularne wyrażenie, którego znaczenie nie jest jasne. Według mnie, z kulturą języka mamy do czynienia wtedy, gdy ze sposobu używania języka (ze sposobu pisania, mówienia, zwracania się do ludzi i opisywania czegośkolwiek) wnioskujemy o pozytywnych cechach człowieka, takich cechach, które wiążemy z pragnieniem, aby w nas je dostrzegano, bo – jesteśmy o tym świecie przekonani – że między innymi one każdego wywyższają. Ucho-

dzimy za mądrych, ponieważ ładnie mówimy. Ktoś nas podziwia, lubi, szanuje za to, że potrafimy z nim rozmawiać. Zaslужujemy na przyjaźń lub miłość w dużym stopniu dzięki urodzie naszego języka. A czyż to nie w języku bije najobfitsze źródło autorytetu i pozytywnej, wymarzonej opinii: człowieka uczciwego, sprawiedliwego, szlachetnego, inteligentnego? Znaczne sukcesy w pracy i wspaniała kariera zawodowa są przecież niezbitym dowodem właściwego, doskonałego sposobu porozumiewania się z ludźmi.

Agonia narodu zaczyna się od upadku języka. Kultura języka powinna być jednym z głównych celów, moim zdaniem, najgłówniejszym celem szkolnej edukacji.

Program szkolny kładzie nacisk na poznanie budowy języka, co jest wyrazem rozpowszechnionego nie całkiem słusznego poglądu, że kto zna zasadę działania aparatu, ten potrafi się nim posługiwać. Szkoła w bardzo małym stopniu uczy najwyższej sztuki panowania nad językiem – sztuki mówienia, przemawiania, przekonywania, wyrażania wiedzy i opisywania przeżyć.

Powinniśmy jak najwcześniej mieć wpojona świadomość roli języka w naszym życiu i od najmłodszych lat ćwiczyć język w najpożyteczniejszym zakresie. To przekonanie leży u podstaw mego zaangażowania w organizację Tygodnia Kultury Języka.

Janusz Wróblewski

Studia będą w zawodówce?

Pustoszącymi z powodu niżu demograficznego szkołami interesują się kieleckie uczelnie. /.../

- Szukamy budynków na tymczasowe przeniesienie Instytutu Wychowania Muzycznego z ulicy Mickiewicza i Wychowania Plastycznego z ulicy Okrężnej - mówi Cezary Jastrzębski, rzecznik Akademii Świętokrzyskiej. - Dotychczasowe siedziby tych kierunków są w złym stanie. Remont komunalnego budynku przy ulicy Okrężnej kosztowałby nas 500 tysięcy złotych. Oglądaliśmy jeden z pawilonów w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 14 w Kielcach. Ale nie spełnia on warunków niezbędnych dla tych instytutów, a koszt jego adaptacji byłby bardzo wysoki. Czekamy na decyzję Rady Miejskiej w sprawie sieci szkolnej w mieście, wtedy będziemy wiedzieli, w których szkołach pozostaną wolne pawilony - dodaje. /.../

/Cieś/

„Echo Dnia. Kieleckie” nr 20, 24.01.2002

Do trzech razy sztuka?

Instytutowi Historii Akademii Świętokrzyskiej nie udało się po raz kolejny uzyskać prawa habilitowania. Specjaliści przekonują, że to tylko wypadek przy pracy, a następna szansa będzie już w kwietniu.

Historia byłaby pierwszym instytutem AŚ mającym prawo do nadawania stopnia doktora habilitowanego. /.../

Nad nadaniem kieleckiej akademii takiego prawa obradowała w poniedziałek w Warszawie Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów Naukowych. Członkowie komisji zdecydowali, że potrzebują jeszcze jednej opinii w sprawie wniosku Akademii Świętokrzyskiej. W ciągu 2-3 dni zostanie wybrany ekspert, który będzie miał około miesiąca na jej sporządzenie. W pierwszej połowie kwietnia zapozna się z nią komisja i wówczas podejmie decyzję. /.../

- Z największą ostrożnością rozpatrujemy tego typu sprawy, bo nadanie uczelni takiego prawa to duża odpowiedzialność - mówi profesor

Janusz Tazbir, przewodniczący komisji. - Przypadek kielecki nie jest szczególnie, dość często stosowana jest taka praktyka, że powołujemy niezależnego eksperta /.../ - tłumaczy profesor Tazbir.

Uspokaja również rektor AŚ profesor Adam Massalski: - Mam nadzieję, że ekspert napisze obiektywną opinię o naszym wniosku, który uważam za bardzo dobrze przygotowany. Musimy spokojnie czekać na kolejne posiedzenie.

Przypomina, że formalne wymagania Instytut Historii spełnia zawiązka - zatrudnia sześciu profesorów (dwóch powyżej minimum) i 17 doktorów habilitowanych (pięciu ponad wymagania). Łada dzień mianowania profesorskie z rąk prezydenta RP odbierze kolejnych dwóch pracowników instytutu - Stefan Iwaniak i Wojciech Iwańczak. /.../

Ziemowit Nowak

„Gazeta Wyborcza. Kielce”, 27.02.2002

Blżej uniwersytetu

Za dwa lata spełnimy wszystkie kryteria potrzebne, aby uzyskać prawo nadawania tytułów doktorskich na kierunku politologia - poinformował Kazimierz Kik, prorektor ds. naukowych i współpracy z zagranicą Akademii Świętokrzyskiej. /.../

W tym roku prace habilitacyjne będzie broniło pięciu pracowników Instytutu Nauk Politycznych. Jedna stanie do obrony doktoratu. Wszyscy pochodzą z Kielc. - Pozwoli to za dwa lata spełnić wszystkie kryteria, aby uzyskać pozwolenie do nadawania tytułów doktorskich. Będzie to kolejny, ważny krok, zbliżający nas do utworzenia w Kielcach uniwersytetu - powiedział prof. Kik.

/Arp/

„Echo Dnia. Kieleckie” nr 52, 2-3.03.2002

O reformowaniu Unii

Instytut Nauk Politycznych Akademii Świętokrzyskiej wydał kolejną książkę, poruszającą problematykę integracji europejskiej. /.../

„Reformowanie Unii Europejskiej”, bo tak brzmiał tytuł nowej książki, jest już trzecią publikacją o problemach jednoczącej się Europy, wydaną przez Akademię Świętokrzyską od momentu, kiedy dwa lata temu przy Instytucie Nauk Politycznych powstało Centrum Badań nad Integracją Europejską.

Publikacja zawiera artykuły napisane przez akademijnych wykładowców: Kazimierza Kika, Jerzego Jaskiernię, Antoniego Malinowskiego, Agnieszkę Waldon-Kalużę i Małgorzatę Sienkiewicz.

/Arp/

„Echo Dnia. Kieleckie” nr 52, 2-3.03.2002

Akademia ma nową galerię

/.../ W Kielcach powstała nowa galeria - mieści się w budynku Akademii Świętokrzyskiej, przy ul. Żeromskiego. Na pierwszej wystawie swoje prace - malarstwo, grafikę i rzeźbę - zaprezentowało kilkunastu nauczycieli akademickich z Instytutu Edukacji Plastycznej.

- Galerie sztuki przy uczelniach powstały już w innych polskich ośrodkach akademickich - mówi komisarz wystawy Wiesław Łuczaj. - Istnieją m.in.: w Cieszynie, Zielonej Górze, przy akademiach sztuk pięknych. Chcemy, aby nasza galeria stała się centrum wspomagającym edukację plastyczną naszych studentów. Oprócz prac profesorów, pokażemy w niej także ich dorobek. Planujemy wystawy wykładowców z innych ośrodków, a również artystów zagranicznych.

Galeria urządzona została w niewielkim parterowym pomieszczeniu. Jednak goszczący na otwarciu prof. Adam Massalski, rektor AŚ, zapowiedział, że w przyszłości galeria otrzyma obszerniejszy lokal. Będą to pomieszczenia kotłowni w budynku przy ul. Żeromskiego. Po zlikwidowaniu kotłowni i pracach remontowych powstaną tutaj: przestronna sala wystawiennicza i kawiarnia artystyczna.

(E)

„Słowo Ludu” nr 52/A, 2-3.03.2002

NOWE BUDYNKI AKADEMII

W ostatnim okresie zaszło wiele zmian w bazie lokalowej Akademii Świętokrzyskiej. O szczegóły w tej sprawie zwróciliśmy się do zastępcy dyrektora administracyjnego d/s technicznych Janusza Siwca.

Mieszkańcy akademików przy ul. Śląskiej na pewno zauważyli, że w ich sąsiedztwie rozpoczęła się budowa. Powstaje tam kolejny dom studencki. W wyniku przetargu wykonawcą tego budynku została kielecka firma budowlana Mitex S.A.



Będzie akademik

Całość inwestycji podzielono na dwa etapy. Pierwszy obejmuje wybudowanie ośmiokondygnacyjnego budynku wraz z klubem studenckim i kotłownią, zaś drugi etap przewiduje dobudowanie do tego kompleksu kolejnego akademika. Póki co, wykonawca budynku zagospodarowuje plac budowy, ale lada dzień mają rozpocząć się prace ziemne.

Uczelnia oczekuje od wykonawcy, że do końca bieżącego roku wykona on budynek w stanie surowym zamkniętym. Przewidywany koszt tej inwestycji zamknie się w kwocie 3,3 mln złotych. Uczelnia dysponuje takimi środkami, ale wykonawca w swej ofercie przetargowej zobowiązał się, że skredytuje prace budowlane w ciągu jednego roku w kwocie 3 mln zł. W związku z tym AŚ liczy, iż wykonawca w ramach

powyższych ustaleń w bieżącym roku będzie kredytował budowę.

Pomimo, że do końca roku można by poprowadzić roboty budowlane z dużo większą dynamiką, to jednak podjęto decyzję, że w tym roku inwestycja zakończy się w stanie surowym zamkniętym. Wynika to z tego, iż Ministerstwo Edukacji Narodowej zdecydowało wpisać budowę domu studenckiego do planu finansowego po roku 2002. Dlatego dopiero w 2003 roku budowa nabierze właściwego

tempa dzięki finansowaniu uruchomionemu przez Ministerstwo.

Przewidywany termin zakończenia budowy pierwszego etapu (akademik, klub studencki, kotłownia) przypada na rok 2004. Koszt całej inwestycji wynikający z przetargu opiewa na kwotę 9 mln. zł. Gdyby zapewniono płynność finansową inwestycję można by zamknąć w przeciągu 1,5 roku.

Studenci czekają na więcej

Oddanie budynku do użytku nie oznacza rozwiązania wszystkich problemów mieszkaniowych studentów AŚ, gdyż w nowym akademiku zamieszka 400 osób. Władze uczelni są świadome tego stanu rzeczy i w miarę możliwości będą podejmowały dalsze działania, mające na celu poprawę obecnego stanu rzeczy. Tym bardziej iż można spodziewać się w niedalekiej perspektywie, że Politechnika Święto-

krzyska może zażądać, by studenci AŚ opuścili akademiki przy ul. 1000-lecia.

W nieco dalszej perspektywie (o czym już niejednokrotnie pisaliśmy), planowana jest budowa kampusu uczelnianego, w którym również przewidziano miejsce dla kilku akademików. Narazie rozpoczęła się procedura przetargowa na pierwszy obiekt w planowanym kampusie. Będzie to budynek dla Wydziału Zarządzania i Administracji.

Chemia na własność

W ostatnich dniach Akademia Świętokrzyska uzyskała akt własności wraz z księgą wieczystą budynku Instytutu Chemii przy ulicy Chęcińskiej. Dzięki temu budynek będzie można sprzedać, a za uzyskane pieniądze rozpocząć budowę nowego Instytutu Chemii przy budynku Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Ale są to tylko plany.

Medycy na swoim

Stan posiadania Akademii powiększy się także o budynek Zespołu Szkół Medycznych przy ul. Niskiej w Kielcach. Dobiegają końca procedury związane z przejęciem tego obiektu. Nie jest jeszcze określone czy będzie to tylko dzierżawa, czy akt własności. Wiadomo natomiast, że AŚ będzie jedynym dysponentem tego obiektu, w którego skład wchodzi budynek dydaktyczny, internat i sala gimnastyczna z przylegającym boiskiem. Uczelnia poczyniła już pewne prace adaptacyjno-remontowe, gdyż funkcjonuje tam już Instytut Kształcenia Medycznego. Wszystkie zaadoptowane pomieszczenia w pełni spełniają swoje funkcje. Pozostaje jedynie kwestia wyposażenia ich w urządzenia audiowizualne. Kolejny etap modernizacji tego budynku przewidziano na miesiące letnie tego roku.

Na koniec należy także zaznaczyć, że Archiwum AŚ, mieszczące się dotąd przy ul. Żeromskiego, zmieniło swoją siedzibę. Obecnie jest w fazie przeprowadzki do budynku „F” Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego.

Tomasz Chrząstek

Dawnej książki czar

Już po raz drugi w murach Instytutu Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa AŚ odbyła się aukcja antykwaryczna, organizowana przez Antykwariat Naukowy Andrzeja Metzgera. Zgromadziła ona ludzi nauki i sztuki, bibliotekarzy, księgarzy, antykwariuszy, miłośników książek, stając się wydarzeniem kulturalnym. Dla obserwujących przebieg aukcji studentów była to niepowtarzalna okazja obejrzenia wystawionych do sprzedaży druków i zapoznania się z działalnością antykwaryczną.

Za sprawą aukcji nasza Uczelnia zyskała rozgłos w mediach. Jeszcze przed rozpoczęciem aukcja gościła na łamach „Rzeczypospolitej” i „Gazety Wyborczej”, zapowiadały ją rozgłosnie radiowe (np. Radio „FAMA”). Telewizja „Polsat” przekazała relację z licytacji w dniu jej zakończenia. Wszędzie pojawiała się informacja, że odbywa się ona w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa AŚ.

O podsumowanie 19 Kieleckiej Aukcji Antykwarycznej poprosiliśmy pracownika Antykwariatu Naukowego Marka Jarco.

❖ To już druga aukcja zorganizowana w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa. Poprzednie odbywały się w Pałacyku Tomasza Zielińskiego. Jak ta zmiana wpłynęła na organizację i przebieg aukcji?

Pałac Zielińskich był miejscem, które miało swój klimat, jako stary budynek, związany z kulturą, z działalnością Zielińskich. Przenieśliśmy organizowanie aukcji do Instytutu Bibliotekoznawstwa, który z kolei, z racji zajęć dydaktycznych, zajmuje się książką i przygotowuje młodych ludzi do pracy w antykwariacie, księgarstwie, wydawnictwie czy bibliotece.

Dużym plusem jest fakt posiadania przez Instytut dobrze wyposażonej auli, która spełnia wszelkie warunki do przeprowadzenia licytacji. Najważniejsze jest jednak to, że zarówno

bibliotekoznawstwo, jako kierunek, jak i aukcja związane są z książką.

Organizowanie aukcji w Akademii Świętokrzyskiej pomaga nam w szerszym dotarciu do przyszłych klientów – naukowców i studentów. Ci ostatni, jak zauważyliśmy, chętnie odwiedzali salę, w której wystawione były druki. Dla niektórych była to zapewne jedyna okazja, by wziąć do ręki starodruk i bez pośpiechu móc poznawać jego zdobnictwo, oprawę. Liczne było także grono studentów przysłuchujących się licytacji. W ten sposób aukcja zyskała walor edukacyjny.

Warto wspomnieć, że wśród osób pomagających rokrocznie w przygotowaniu aukcji jest grupa dawnych studentów, którzy mieli zajęcia ze specjalności księgarsko-antykwarycznej, prowadzonej przez Andrzeja Metzgera. Są to osoby zarażone bakcyliem bibliofilstwa. Mam nadzieję, że dzięki aukcjom obecni studenci staną się zapałonymi bibliofilami.

❖ Jaki typ druków dominował na tegorocznej aukcji? Która pozycja była „białym krukiem”?

Na tej aukcji nie wystawialiśmy aż tak wybijających się pozycji, aby którąś z nich można było nazwać „białym krukiem”. Warto jednak zwrócić uwagę na „Poradnik dla myśliwych” Jana Szytlera, który uzyskał najwyższą cenę wylicytowaną. Nie chodzi tu tylko o cenę, ale o charakter druczku z lat czterdziestych dziewiętnastego wieku, który przepiękną staropolszczyzną opisuje różnego rodzaju zwyczaje myśliwskie i pokazuje całe instrumentarium, w jakie musi być zaopatrzony myśliwy. To była jedna z ciekawszych pozycji.

Jak zwykle, dużym zainteresowaniem cieszyły się druki ulotne. Tradycyjnie na naszej aukcji brylowały druki regionalne, dotyczące dawnej Kielecczyny i innych regionów Pol-

ski. Natomiast z książek XIX-XX wiecznych – rzeczy dotyczące historii, źródła historyczne, pierwsze wydania literatury pięknej.

Od trzech lat w katalogu pojawiają się pozycje związane z kartą pocztową. W tym roku również mieliśmy malutki dział poświęcony karcie pocztowej, tym razem ze względu na znaczki, czyli „kącik filatelistyczny”. Był to prekursorski wręcz materiał na aukcjach antykwarycznych, z tego też względu nie cieszył się zbyt dużym zainteresowaniem.

❖ Wiem, że jedna z wylicytowanych podczas tej aukcji pozycji znalazła nabywcę w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Czy może Pan zdradzić, jakie dzieło powędrowało za ocean?

Do Stanów Zjednoczonych został wysłany dodatek do dzieła „O ziemiórództwie Karpatów...” Stanisława Staszica, wydany w formie tabelarycznej. Jest to niezwykle rzadki dwukartkowy druk, który powinien być dołączony do tejże książki. Zakupił go Polak mieszkający od dłuższego czasu za oceanem, interesujący się kopalnictwem i osobą Stanisława Staszica.

❖ Jaka była tegoroczna aukcja pod względem ilości sprzedanych pozycji?

W porównaniu do lat poprzednich nie wygląda to najlepiej. Zanotowaliśmy około 70% pozycji sprzedanych,



gdy w latach poprzednich ten stopień sprzedanych pozycji był wyższy, dochodził do 80-85%. Myślę, że jest to wynik ogólnego ubożenia społeczeństwa. Bibliotekom brak funduszy na dokonywanie większych zakupów. Z tego samego względu osoby prywatne są zmuszone do ograniczenia kwot przeznaczonych na zakup danej pozycji lub ilości kupowanych pozycji. Drugą przyczyną może być to, że nie zawsze udaje się dopasować materiał wystawiany na aukcji, do aktualnych potrzeb, zainteresowań klientów.

Warto tu zwrócić uwagę, że Kielecka Aukcja Antykwareczna oferuje przede wszystkim rzeczy drobne, tanie, a dobór materiału polega na rzadkości i ciekawości wystawianych pozycji. Wystarczy porównać nasz katalog z krakowskimi czy warszawskimi katalogami aukcyjnymi. Tam cena wywoławcza jednej czy dwóch pozycji często jest dużo wyższa od ceny wywoławczej całego katalogu kieleckiego. Dbamy o mniej zamożnych klientów i prawdziwych „szperaczy”.

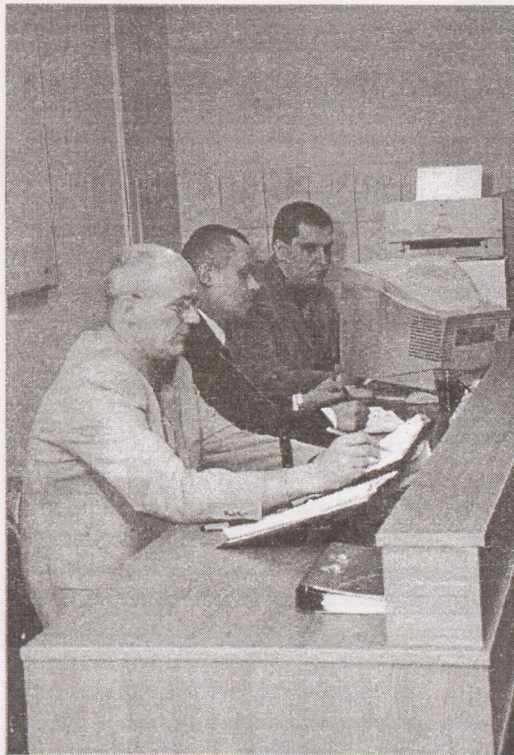
Wbrew temu, inne antykwarejaty, porównując nasze wyniki z efektami, jakie same osiągają, zazdroszczą nam tak dużej sprzedawalności. Ta korzystna dla nas tendencja utrzymuje się już od kilku lat.

❖ Na aukcji obecni byli pracownicy największych polskich bibliotek. Jak często goszczą oni w Kielcach? Co ich obecność oznacza dla organizatorów licytacji?

Z racji obowiązku gromadzenia wszystkich druków w Polsce wydanych i Polski dotyczących, Biblioteka Narodowa jest obecna praktycznie na każdej naszej aukcji. Biblioteka Jagiellońska specjalizuje się w drukach starych i rzadko bywa na aukcjach. Jej uczestnictwo sugeruje, że wśród rękopisów wystawionych do licytacji jest coś niezwykle rzadkiego. Dlatego miłym zaskoczeniem dla naszego antykwarejatu była obecność przedstawiciela Biblioteki Jagiellońskiej, który nabył dwa starodruki.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w środowisku antykwarecznym funkcjonuje zasada, że każdy antykwarejat w regulaminie aukcji przyznaje prawo pierwokupu po cenie wylicytowanej Bibliotece Narodowej i Bibliotece Jagiellońskiej. Nie jest to usankcjonowane prawnie, ale należy do dobrego obyczajów.

Należy dodać, że bardzo rzadko zdarza się, aby inne biblioteki, poza wymienionymi, osobiście brały udział w aukcji. Czynią to poprzez zamówienia pocztowe. Wtedy, w ich imieniu, w licytacji bierze udział nasz pracownik, licytując do wskazanej w zamówieniu kwoty. Wyjątkiem podczas 19 aukcji była wizyta przedstawiciela Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, który przyjechał tylko po to, aby wylicytować jeden niewielki starodruk. Można sądzić, że była to dla nich bardzo ważna pozycja.



❖ Można mówić o gronie „starych bywalców” kieleckich aukcji antykwarecznych, dla których jest to miejsce spotkań poniekąd towarzyskich. Czy jest to rzecz charakterystyczna dla tego typu imprez?

Aukcja antykwareczna, w odróżnieniu od innych aukcji, jest miejscem spotkania dosyć wąskiego kręgu bibliofilów, osób zainteresowanych książką. Daje im nie tylko możliwość spotkania się, ale także wymiany informacji o cennych zbiorach. Poza aukcją często dochodzi do wymiany lub transakcji handlowej pomiędzy bibliofilami.

Jest to dość hermetyczne środowisko, w którym każdy ma określone zainteresowania znane pozostałym. Antykwarejusz, przyglądając się osobom przyjeżdżającym na aukcję, z góry może ocenić, które pozycje

z katalogu wzbudzą największe emocje i będą wysoko licytowane. Tak było podczas ostatniej aukcji, na której zjawili się trzej miłośnicy i znawcy rękopisów. Licytacja potwierdziła nasze przypuszczenia – rękopisy trafiły w większości do ich rąk, a także do Biblioteki Narodowej.

❖ Działalnością antykwareczną zajmuje się wiele osób, ale tylko niektóre antykwarejaty organizują aukcje. Z czego to wynika?

Na mapie antykwarejatów działających w Polsce (jest ich spora ilość) aukcje organizują tylko te z dużych ośrodków uniwersyteckich i to nie wszystkich. Na dzień dzisiejszy aukcje organizowane są przez antykwarejaty: krakowskie, warszawskie, toruński, bydgoski i łódzki. Wśród tej grupy dużych miast jest również antykwarejat kielecki. Od kilku już lat nie organizuje się aukcji w tak dużych ośrodkach jak Poznań, Wrocław, Gdańsk, gdzie tradycje aukcji antykwarecznych sięgają kilkudziesięciu lat. Trudno doszukiwać się przyczyn takiego stanu.

Najważniejszą rolę w przygotowaniu aukcji odgrywa osoba ją organizująca, czyli de facto firma antykwareczna. Do zorganizowania takiej aukcji nie wystarczy tylko mieć sztyld „antykwarejatu” i zbiór książek.

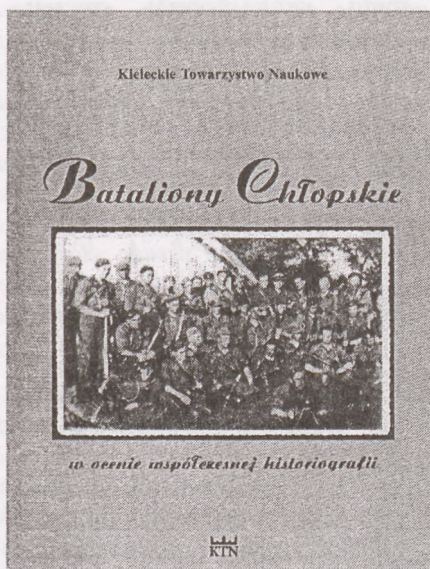
Największą tajemnicą każdego antykwarejatu jest posiadanie tzw. adresografii osób i instytucji, które mogą być zainteresowane zbiorem prezentowanym na danej aukcji. W Polsce jest niewiele osób posiadających takie informacje i predysponowanych do przygotowania aukcji. Antykwarejat kielecki ma w tym względzie bogate tradycje. Nasze aukcje znane są nie tylko w Polsce, ale i za granicą.

Rozmawiała Ewa Pawelec

Zainteresowanym historią kieleckiego Antykwarejatu Naukowego polecam publikację Bartłomieja Szynclera *Biblioteka króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, w której autor zawarł obszerny aneks *Od antykwarejatu Goldhaara do antykwarejatu Metzgera*.

Bataliony Chłopskie

Kieleckie Towarzystwo Naukowe opublikowało pracę pod redakcją Marty Pawliny-Meduckiej pt. „Bataliony Chłopskie w ocenie współczesnej historiografii”.



Książka jest pokłosiem konferencji naukowej, która odbyła się w Kielcach z udziałem wybitnych badaczy historii najnowszej z Warszawy, Krakowa, Rzeszowa, Radomia oraz środowiska miejscowego. Przedmiotem obrad był temat tyleż fascynujący, co i trudny. Z jednej strony spotyka się bowiem opinie o przeroście dotychczasowych informacji o Batalionach Chłopskich. Z drugiej natomiast - w krzywym zwierciadle ocen dotyczących tego ugrupowania do dzisiaj odbija się lansowana po II wojnie światowej tzw. „prawda o BCH”. Podkreśla się przy tym również, że w powszechnej świadomości nadal trudno dopatrzeć się rzetelnej wiedzy np. o najwybitniejszych dowódcach formacji w regionie świętokrzyskim.

Obecnie, kiedy skończyło się cenzurowanie źródeł historycznych i dzięki temu można krytycznie odnieść się do dotychczasowej literatury przedmiotu, badacze próbują na nowo określić funkcjonowanie i znaczenie ruchu ludowego podczas II wojny światowej. W staraniach tych ważne miejsce zajmują wspomniana konferencja oraz publikacja KTN. Wystarczy bowiem zerknąć na zestaw autorów i prezentowanych przez nich zagadnień, aby bez cienia wątpliwości

przekonać się, jak fascynująca czeka nas lektura: Tadeusz Kisielewski omawia potrzeby historiozoficzne ruchu ludowego, Tadeusz Chrobak – myśl agrarystyczną, Kazimierz Przybysz – myśl polityczną ruchu ludowego w latach 1939-1945, Stanisław Meducki – miejsce BCH w strukturze politycznej podziemia antyhitlerowskiego, Sebastian Piątkowski – akcję scaleniową BCH z AK na Kielecczyźnie, Alina Fitowa – wychodzenie ugrupowania z konspiracji, a Romuald Turkowski – stosunek żołnierzy BCH do podziemia niepodległościowego w latach 1945 - 1947/1948.

Studia filologiczne

Kieleckie Towarzystwo Naukowe wydało 3 numer Serii Filologicznej „Studiów Kieleckich”. Redagowany przez Jana Paławskiego tom dedykowano Edmundowi Niziurskiemu z okazji jubileuszu 75 rocznicy urodzin.

„Studia Kieleckie”, założone w 1974 roku, od 1995 roku ukazują się w seriach wydawanych przez poszczególne sekcje KTN. Każda seria ma osobną numerację i kolorystykę.

W najnowszym zeszycie znajdują się dwa teksty nawiązujące do jubileuszu Edmunda Niziurskiego - znanego pisarza urodzonego w Kielcach, mieszkającego tu do czasów młodości i odnoszącego akcję wielu swoich najsłynniejszych utworów do miejsc związanych z regionem świętokrzyskim. Dość wspomnieć np. wydaną w 1954 roku „Księgę urwisów”, opartą o okolice podkieleckiego Zajączkowa i góry Miedzianki, czy też wydany w 1970 roku „Klub włóczyków, czyli trzynaście przygód stryja Dionizego i jego ekipy”, w którym przeplatają się współczesność i przeszłość Kielecczyzny. Niejeden kielczanin rozpozna siebie zapewne w „Sposobie na Alcybiadesa” lub „Siódmym wtajemniczeniu”.

Wątki świętokrzyskie autor wykorzystuje również w utworach adresowanych do dorosłego odbiorcy. Znajdziemy je np. w powieści „Wyrzaj”, której akcja dzieje się pod koniec II wojny światowej między innymi w Ostrowcu i Starachowicach, w „Gorących dniach”, „Dzwonniku od św.

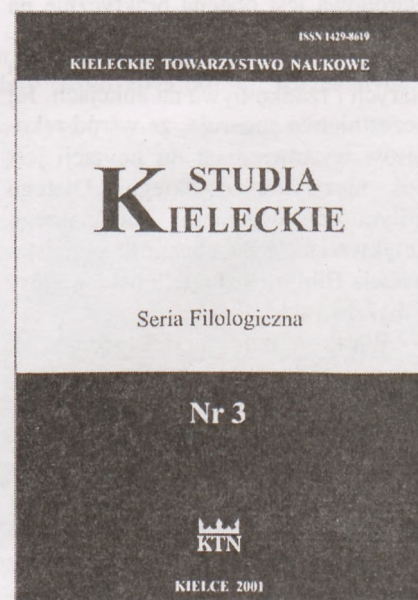
Floriana”, „Salonie wytrzeźwień”, „Eminencjach i bałabancjach”, „Przystani eskulapa” oraz „Pięciu manekinach”.

Z problematyką tą doskonale zaznajamiają dwa interesujące artykuły: Jana Paławskiego o źródłach powodzenia prozy Edmunda Niziurskiego i Janusza Detki o echach kieleckich w utworach pisarza.

W tomie znajdziemy także teksty dla miłośników innych epok i stylów literackich. Małgorzata Krzysztolik zestawia XVII-wieczną „Judytę” Wacława Potockiego i biblijną Księgę Judyty, Maria Garbaczowa i Małgorzata Krzysztolik omawiają XVIII-wieczną trawestację „Ewangelii” przeciwko królowi Leszczyńskiemu, Jan Paławski zajmuje się poglądami historiozoficznymi Juliusza Słowackiego, Iwona Gralak analizuje zainteresowania poetyckie Józefa Szujskiego, Alina Biała pisze o „Skleпах cynamonowych” Brunona Schultza, Iwona Mityk przedstawia twórczość dramatyczną Stanisława Czernika, Katarzyna Chmielewska odnosi się do „Przejęcia przez Morze Czerwone” Zofii Romanowiczowej, Martę Bolińską zaintrygowała dziecięca i młodzieżowa twórczość na temat przyrody, zaś Anna Wzorek zajmuje się międzywojenną prozą popularną.

Warto więc – patrząc choćby jedynie na zestawienie przedstawionej w tomie problematyki – sięgnąć po nowy numer filologicznych „Studiów Kieleckich”.

Cezary Jastrzębski



KTN zaprasza

- na promocję książki *Spółczesność polskie w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, pod red. R. Kołodziejczyka (21 marca, Archiwum Państwowe w Kielcach, ul. Warszawska 17, godz. 17⁰⁰);



- na promocję książki *Bataliony Chłopskie w ocenie współczesnej historiografii*, pod red. prof. M. Pawliny-Meduckiej (22 marca, Muzeum Regionalne w Pińczowie, ul. Piłsudskiego 2a, godz. 17⁰⁰);

- na promocję publikacji *Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, pod red. W. Kowalskiego, J. Muszyńskiej (kwiecień);

- do udziału w sesji naukowej „Monitoring środowiska regionu świętokrzyskiego” (Dom Środowisk Twórczych, ul. Zamkowa 5);

- do udziału w konferencji naukowej „O twórczości Wiesława Myślińskiego”, której honorowym gościem będzie Wiesław Myśliński (9-10 maja, Dom Środowisk Twórczych, ul. Zamkowa 5, rozpoczęcie obrad godz. 10⁰⁰);

- do udziału w ogólnopolskiej konferencji naukowej „Informacja w społecznościach lokalnych” (27-28 maja, aula Instytutu Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, ul. Leśna 16, rozpoczęcie obrad godz. 10⁰⁰).

Będzie zobowiązanie do corocznego wspomagania?

Komisja Rady Miejskiej w Akademii

W naszej Uczelni odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty i Nauki Rady Miejskiej w Kielcach poświęcone państwowemu szkolnictwu wyższemu.

W spotkaniu komisji, której przewodniczy radna Alicja Obara, uczestniczyli: rektor, prof. dr hab. Adam Massalski, prorektor ds. ogólnych, prof. dr hab. Regina Renz, rektor Politechniki Świętokrzyskiej, prof. dr hab. inż. Wiesław Trąpczyński, wiceprezydent Kielc Alojzy Sobura, dyrektor Wydziału Oświaty i Nauki UM Adam Jaskółka oraz dziennikarze.

Z charakterystyką Akademii, dotychczasowymi dokonaniem i najważniejszymi problemami zapoznał zebranych rektor, prof. dr hab. Adam Massalski, który podkreślił, że w ostatnich latach Uczelnia nie otrzymała żadnego wsparcia ze strony Kielc. Tymczasem np. w Piotrkowie Trybunalskim władze rokrocznie przekazują naszej Filii tereny i nieruchomości. – Także w innych miastach – dodała prorektor, prof. dr hab. Regina Renz – władze popierają rozwój szkół wyższych. Na przykład w Rzeszowie w ciągu 5 lat miasto przekazało uczelni 30 domków jednorodzinnych, obiekty dydaktyczne, sportowe, internaty. W Bydgoszczy uczelnia otrzymała 17 mieszkań.

– W Kielcach musimy radzić sobie sami – mówił rektor, odpowiadając na pytanie radnego Jacka Wołowca o perspektywę utworzenia uniwersytetu. – Jeśli nie otrzymamy wsparcia sprawa może przeciągnąć się na wiele lat.

Uniwersytet – powiedział rektor Politechniki Świętokrzyskiej – to jedynie działania od akcji do akcji. Nie widać tu konkretnej

woli decydentów politycznych i samorządowych. A przecież potrzebna jest odpowiednia atmosfera wokół kształcenia, które zaczyna jawić się jako jeden z niewielu atutów całego regionu świętokrzyskiego. Nie można zapominać, że w województwie są dwie naprawdę dobre uczelnie: Akademia i Politechnika.

Komisja oglądała następnie pomieszczenia Instytutu Edukacji Plastycznej przy ul. Okrężnej. Radni byli wstrząśnięci warunkami, w jakich studenci zdobywają wiedzę i umiejętności. A przecież jest to budynek należący do miasta i używany Akademii. Przewodnicząca Alicja Obara powiedziała nawet, że chyba jedynie artystycznym charakterom należy zawdzięczać trwanie w takich okolicznościach.

Inaczej było w Instytucie Ekonomii przy ul. Świętokrzyskiej. Ten nowoczesny budynek i jego wyposażenie – sfinansowane ze środków naszej Uczelni – budziły podziw radnych. Komisję podejmowały następnie władze Politechniki Świętokrzyskiej.

Podczas spotkania członkowie komisji postanowili, że będą wnioskować, aby Zarząd Miasta opracował projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie programu rozwoju szkolnictwa wyższego w Kielcach. Ma się tam znaleźć zapis zobowiązania corocznego dofinansowania uczelni.

Cezary Jastrzębski



Jak Akademia Świętokrzyska pomaga swoim studentom realizować marzenia o uprawianiu sportów ekstremalnych?

ABC sekcji pletwonurków prowadzonej przez mgra Andrzeja Suchojadę.

Ostatnio dużo się mówi o sportach podwyższonego ryzyka, tzw. sportach ekstremalnych. Wszystko za sprawą Martyny Wojciechowskiej, popularnej dziennikarki, oraz Leszka Czarneckiego, współzałożyciela i prezesa EFL-u. Ona jest pierwszą Polką uczestniczącą w rajdzie Paryż – Dakhar. On jest pierwszym Polakiem mającym odbyć lot turystyczny w kosmos. Niejednokrotnie słyszy się opinie: „Mają kasę, to mogą wszystko”. Mało kto zdaje sobie sprawę, że pasję do sportów tzw. podwyższonego ryzyka można rozwijać już na studiach.

W Akademii Świętokrzyskiej od 1987 roku działa sekcja pletwonurków. Prowadzi ją mgr Andrzej Suchojad. „Człowiek – instytucja”, jak opowiadają o nim koledzy ze Studium Wychowania Fizycznego.

Dzięki jego związkom z Kieleckim Stowarzyszeniem Pletwonurków „Manta” studenci korzystają z profesjonalnego sprzętu do nurkowania.

Niezbędnym warunkiem przyjęcia na zajęcia jest umiejętność pływania żabką i kraulem. Ważnym kryterium jest zdrowie fizyczne. Kandydat musi przejść badania laryngologiczne, EKG – badanie serca oraz musi zrobić prześwietlenie klatki piersiowej. Zaliczenie tempówki – pływania na czas – też byłoby mile widziane przez instruktora.

Kolejnym stopniem eliminacji są finanse. Podstawowym ABC nurka jest maska, fajka, płetwy i okulary pływackie. Sprzęt ten to wydatek ok. 300-400 zł. Ostatnią przeszkodą na drodze do trenowania nurkowania jest ograniczona ilość miejsca na basenie. Sekcja zajmuje dwa tory pływackie. Na obu można szkolić dwanaście osób.

Pozytywnie zweryfikowani, dla których znajdzie się wolne miejsce, przychodzą na basen przy ul. Krakowskiej. Zajęcia odbywają się 2 razy w tygodniu po 90 minut. Szkolenie zaczyna się od nauki prawidłowego pływania w masce z fajką i płetwami. Kończy nurkowaniem z butlą tlenową. Oprócz treningu fizycznego instruktor wpaja wiedzę teoretyczną. Poruszane są kwestie bezpiecznego przebywania pod wodą, prawidłowej eksploatacji sprzętu oraz zagadnienia z dziedziny fizyki.

Dlatego, jeżeli ktoś interesuje się sekcją pletwonurków, bo rozbudza wyobraźnię egzotycznymi podwodnymi eskapadami, przeżyje srogi zawód. Akademicki Związek Sportowy nie sponsoruje wyjazdów do zatopionych miast i portów, takich jak Port Royal na Jamajce, Aleksandrii w Egipcie czy Cezarei w Izraelu. Jedyne co może, to zachęcić, pokazać, że coś można i zaszcześcić bakcylią.

Jeżeli po przeczytaniu artykułu czujecie niedosyt, odsyłam do strony

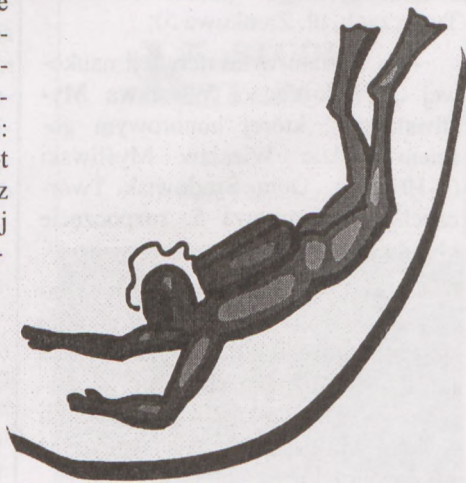
internetowej
[www.rg.com.pl/ss
em/aktual.html](http://www.rg.com.pl/ss/em/aktual.html).

Znajdziecie tam bardziej specjalistyczne wiadomości i przepiękne zdjęcia podwodnej panoramy. Gdy i to nie wystarczy, jesteście straceni. Wtedy jedyne co możecie, to udać się w październiku na zajęcia prowadzone przez mgra A. Suchojadę.

Gdy już to zrobicie, pamiętajcie tylko jedno: CHCIEĆ TO MÓC !!! Kto nie wierzy, niech żałuje!

Za okazaną pomoc przy zbieraniu materiału dziękuję: mgr mgr Annie Krawieckiej, Stanisławowi Hojdzie i Andrzejowi Suchojadowi.

Jacek Kolomański



Nurkowanie

Prawo Archimedes'a nurek powinien recytować wyrwany nocą z głębokiego snu. Pasjonat, który przetrwa fazę ćwiczeń może sprawdzić się na egzaminie licencyjnym pierwszego stopnia nurkowego. Satisfakcja taka będzie go kosztować około 700 zł.

Po takim przygotowaniu można wyruszać na podwodne eskapady. Te jednak należą do rzadkości. Jak informuje mgr Stanisław Hojda, kierownik Studium Wychowania Fizycznego Akademii Świętokrzyskiej: - Uczelni nie stać na otwarcie wrot do raju. Dotacje dostarczane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej wystarczają w 50% na potrzeby Studium. Drugie 50% zdobywane jest przez prowadzenie studiów podyplomowych, a nawet sięgając do kieszeni studenta. W roku akademickim 2001/2002 przewiduje się wydatki rzędu 1,5 mln zł. Z MEN wystosowano kwotę 721 tys. zł.

Propozycje Samorządu Studenckiego



W ostatnich dwóch miesiącach Samorząd Studencki Akademii Świętokrzyskiej przedstawił dość bogatą ofertę kulturalną. Najpopularniejsza okazała się akcja „Paczka za paczkę”, o której pisaliśmy w poprzednim numerze.

Poza tym w Kieleckim Centrum Kultury odbył się wieczorek promujący Francję. Można było bliżej się zapoznać z kulturą romańską oraz skosztować typowe dla kuchni francuskiej zabie udka czy ślimaki.

Samorząd Studencki był także inicjatorem imprez w klubie „Wspak”, dyskotek i pokazu amatorskich zdjęć w galerii Instytutu Historii.

Istotne były również targi pracy. Na zaproszenie Akademii Świętokrzyskiej odpowiedziały cztery firmy: dwie oferujące pracę w Stanach Zjednoczonych i dwie dodatkowo organizujące szkolenia językowe. Jednak zainteresowanie imprezą było znikome. Na trzystu odwiedzających, jedynie piętnaście osób podpisało umowę o pracę.

6 marca odbyło się spotkanie „Student w Kielcach”, na którym rozpatrywano status kieleckiego żaka.

7 marca w auli Akademii Świętokrzyskiej był przewodniczący Unii Polityki Realnej – Janusz Korwin-Mikke. W związku z owym spotkaniem samorząd planuje serię „Spotkań z ciekawymi ludźmi”. Przykładem będzie konfrontacja studentów z rektorami wyższych uczelni. Będzie to okazja dla młodych do porozmawiania i osobistego poznania swych władz. Stworzy to okazję do pytań np. o przyszłość Akademii Świętokrzyskiej, utworzenie uniwersytetu.

27 marca klub „Wspak” zaprasza na wieczorek poezji studenckiej.

Ostatni tydzień marca to tydzień sportu. Zapowiadane są takie atrakcje, jak pokaz tańca towarzyskiego, walki Karate, czy rozgrywki piłki siatkowej.

Kwiecień ma być bez wątpienia miesiącem studenckim. Jak zapewnia przewodniczący Samorządu – Paweł Mróz, nadchodzący sezon będzie pod znakiem imprez oraz akcji organizowanych specjalnie dla środowisk akademickich. Rozpoczyna się program „Jesteś studentem – jesteś kimś!” Jest to hasło przewodnie projektu Student's Forum. Trwa on pięć miesięcy i powstał z inicjatywy ludzi, którzy postanowili udowodnić mieszkańcom Kielc, że my – studenci istniejemy i mamy swoje potrzeby.

Za motyw główny kwietnia można uznać targi Student's Forum, na których zaprezentuje się około trzydziestu firm, proponujących nam zniżki na swoje produkty. Wystąpią przedstawiciele kieleckich pubów, szkół językowych, szkół jazdy, hurtowni garniturów, Kieleckiego Centrum Kultury, Teatru im. S. Żeromskiego, kin: „Romantica” i „Moskwa”.

W najbliższym czasie będzie można znaleźć w kieleckich mediach zaproszenia kierowane do pracodawców o zgłaszanie swych ofert do Samorządu Studenckiego. Każdy student posiadający kartę Student's Forum otrzyma sms lub e-mail o danej pracy. Dzięki temu będzie mógł błyskawicznie odpowiedzieć na ofertę.



Ponadto w realizacji jest już konkurs literacko-plastyczny „Student w Kielcach”. Przez 2-3 tygodnie będzie można nadsyłać swe prace do siedziby samorządu. Nieza-

leżna komisja wyłoni najlepsze z nich, które zostaną przedstawione w Internecie.

Planów jest dużo. Niektóre z nich znajdują się w stadium realizacji. I tak np. trwają rozmowy z dyrekcją kieleckich kin w sprawie bezpłatnych seansów dla studentów. Poza tym, w przygotowaniach jest strona internetowa samorządu, na której będziemy mogli zapoznać się z naszymi prawami oraz regulaminem Uczelni.



W końcu kwestia najważniejsza: juwenalia. W ubiegłym roku narzekaliśmy, że Akademia Świętokrzyska zbyt mało się do tej sprawy nie przyłożyła. W tym roku budżet przeznaczony na wiosnę studencką, jak przewiduje przewodniczący Samorządu, będzie jeszcze szczuplejszy. (Czyżby szykowały się kolejne juwenalia pod patronatem Politechniki Świętokrzyskiej?) Nie zostało jeszcze określone, czy organizacją imprez zajmą się poszczególne uczelnie, czy ich zjednoczone siły. Jednak już w planach jest powrót do dawnych tradycji żakowskich: spotkań w kawiarniach i klubach studenckich, do poezji przy kawie, seansów filmowych w małych grupach i zamierających już spotkaniach z gitarą...

O wszystkich imprezach organizowanych przez Akademię Świętokrzyską będą, jak zawsze, informować plakaty i afisze.

Astryda Jamorska

Inauguracja Akademickiej Galerii Sztuki

Z inicjatywy pracowników Instytutu Edukacji Plastycznej w dniu 28 lutego b.r. w auli AŚ przy ul. Żeromskiego 5 została otwarta stała galeria artystyczna. Honorowy patronat nad Akademicką Galerią Sztuki przyjął J. M. Rektor AŚ prof. zw. dr hab. Adam Massalski.



Na wstępie zaprezentowali swoje prace twórcy z Instytutu Edukacji Plastycznej: prof. dr Czesława Gierak, prof. Halina Stawowy-Dombrowska, prof. Ewa Pełka, prof. Wiesław Łuczaj, prof. Władysław Szczepański, prof. Jan Walaśek, adi. Waldemar Kozub, adi. Małgorzata Bielecka, adi. Sławomir Kolo, adi. Henryk Sikora, mgr Henryk Królikowski, mgr Katarzyna Krzykawska, mgr Izabella Żulawnik oraz mgr Katarzyna Ziółowicz.



Uwagę zwiedzających zwróciła różnorodność form wypowiedzi – od realizmu po abstrakcję. Ideę galerii i związane z nią plany najtrafniej wyraził dr Kazimierz Głowacki we wstępie do katalogu wystawy *Artyści Akademii Świętokrzyskiej*:

„Należy mieć nadzieję, że placówka ta będzie inspirować rozwój życia artystycznego, ogniskując się nie tylko wokół Akademii Świętokrzyskiej. /.../ Organizowane tu wystawy będą informować, niejako u źródła, nie tylko o procesach pedagogicznych zachodzących w Instytucie Edukacji Plastycznej, ale i o kondycji artystycznej mistrzów i czeladników, czyli nauczycieli akademickich i ich najzdolniejszych wychowanków. /.../”

Renata Piasecka



Fot. Stanisław Chalupczak

W trosce o rozwój naukowy i materialny Uczelni



Komisja Oświaty i Nauki Rady Miasta Kielc gościła w czwartek, 14 marca, w Akademii Świętokrzyskiej. W posiedzeniu Komisji, poświęconym państwowemu szkolnictwu wyższemu w Kielcach, udział wzięli: rektor prof. dr hab. Adam Massalski i prorektor prof. dr hab. Regina Renz - reprezentujący naszą Uczelnię, oraz rektor prof. dr hab. Wiesław Trąmpczyński z Politechniki Świętokrzyskiej.

Komisja zapoznała się z bazą lokalową oraz osiągnięciami naukowymi i dydaktycznymi Akademii. Efektem posiedzenia będzie wniosek do Zarządu Miasta Kielc o coroczną pomoc finansową lub rzeczową (np. przekazanie nieruchomości) dla naszej Uczelni.



Artyści Akademii Świętokrzyskiej w Akademickiej Galerii Sztuki



1. Henryk Sikora, z cyklu Rozmowy - Rozmowa mistrza Eckharta, drewno, 2001, 172 x 35 x 29 cm
2. Waldemar Kozub, Strefy, olej, akryl, płótno, 1998, 92 x 65 cm
3. Izabella Żulawnik, Agnihotra-Watra, brąz, 2001, wysokość 25 cm
4. Jan Walasek, Kosmokeator, olej, 2000, 81 x 100 cm
5. Halina Stawowy-Dombrowska, Dekalog I, brąz, granit, 2001, 30 x 100 x 10 cm

Redaguje kolegium:

Jolanta Kępa-Mętrak - *redaktor naczelny*, Ewa Pawelec - *sekretarz redakcji*, Stanisław Chałupczak - *redaktor techniczny*

Tomasz Chrzastek, Alicja Giermakowska, Renata Piasecka - *członkowie kolegium redakcyjnego*

Skład: Redakcja. Druk: Poligrafia Akademii Świętokrzyskiej, Poligrafia S.A.

Adres redakcji: Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa, ul. Leśna 16

<http://www.pu.kielce.pl/ibib>, e-mail: ibib@pu.kielce.pl

Nr 1 (32) LUTY-MARZEC 2002

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów.